

Grupa redaktorów amerykańskich wyjechała z Moskwy

MOSKWA (PAP)

Dnia 7 kwietnia wyjechała z Moskwy grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych, która bawiła ostatnio w stolicy ZSRR. Pod czas pobytu w Moskwie redaktorzy amerykańscy oglądali miasto oraz zwiedzali miejscowe teatry, instytucje naukowo-oświatowe i przedsiębiorstwa przemysłowe. Na Dworcu Białofuskim redaktorów amerykańskich żegnali przedstawiciele prasy radzieckiej.

Lud Japonii przeciwko budowie obiektów wojskowych USA

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że mieszkańcy prefektury Kanagawa wręczyli deputowanym do parlamentu z ramienia partii robotniczo-chłopskiej petycję protestującą przeciwko budowie szosy strategicznej między amerykańskimi bazami wojskowymi w Tokio i w Kobe. Autostrada, ta o długości 527 km ma być zbudowana na gruntach odebranych chłopom. Koszt budowy wyniesie 114.500 milionów jen. Chłopi postanowili rozwinąć szeroką kampanię protestacyjną przeciwko budowie tej autostrady.

Wysokie odznaczenia państwowe dla marynarzy motorowca „Czech” za bohaterską postawę przy ratowaniu marynarzy egipskich

GDYNIA (PAP)

Dnia 8 bm. w Klubie Robotnika Zarządu Portu Gdańsk—Gdynia odbyła się uroczystość udekorowania przyznanymi przez Radę

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje ludność cywilną Korei

PEKIN (PAP)

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje szczegóły bombardowania przez lotnictwo amerykańskie dzielnic mieszkalnych Phenianu w nocy na 5 kwietnia br. W dzielnicy Nimbuksare w północnym rejonie miasta na każde 100 m² zrzucono w przybliżeniu jedną bombę. Pożary, wywołane wybuchem bomb napalmowych i zapalających trwały 14 godzin. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Bandy Czang Kai-szeka w Burmie otrzymują posiłki z terytorium Syjamu

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse cytuje doniesienia specjalnego korespondenta „Times”, z których wynika, że wojska kuomintangowskie w Burmie otrzymują znaczne dostawy z terytorium Syjamu. Wbrew zaprzeczeniom ogłaszanym w Bangkoku, dostawy te kierowane są do kwatery głównej band czangkaiszeckich w Mong-Sate. Agencji Kuomintangu przebywający w Syjamie posyłają do Burmy benzynę, lekarstwa, odzież, żywność i cement. Dostarczany kuomintangom cement ma być użyty do zbudowania lotniska w pobliżu Mekin.

Według informacji tegoż korespondenta, których autentyczności nie da się zresztą sprawdzić, przybywają również z wyspy Taiwan przez terytorium Syjamu niewielkie grupy kuomintangowców w charakterze posiłków.

CZAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd A B

Poznań, piątek 10 kwietnia 1953 r.

Nr 85 (2830)

Dla pełnego wykonania czwartego roku sześciolatki

Dla uczczenia święta 1 Maja

Spółdzielcy ze Skórzewa rozszerzają podjęte poprzednio zobowiązania długookresowe

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Skórzewie pow. Poznań, na specjalnym zebraniu w dniu 7 kwietnia postanowili rozszerzyć podjęte poprzednio długookresowe zobowiązania produkcyjne celem pełnego wykonania zadań czwartego roku planu 6-letniego. Realizując wytyczne VIII Plenum KC PZPR — czytamy w podjętej przez spółdzielców uchwale — dając wyraz uczuciom łączącym nas wszystkich z życiem i walką Józefa Stalina postanawiamy wzmocnić nasze wysiłki dla wykonania z honorem naszych zadań produkcyjnych.

W tym celu zobowiązujemy się podnieść wydajność z hektara w stosunku do zbiorów z 1952 roku: ziół kłosowych o 2 kwintale,

buraków cukrowych o 40 kwintali, ziemniaków o 40 kwintali, podnieść średnią wydajność mleka od jednej krowy o 200 litrów rocznie.

Aby wykonać te zadania spółdzielcy ze Skórzewa postanowili w zakresie ulepszenia organizacji pracy:

zorganizować dwie grupy kołowe do wyjazdu na teren innego województwa celem zapewnienia inwentarzowi od powiednietej ilości siana,

dla zaoszczędzenia czasu i siły roboczej stosować mechaniczną przecinkę buraków cukrowych na obszarze 2 ha, zorganizować specjalną brygadę polową do pielęgnacji upraw buraków cukrowych i pastewnych, składającą się z trzech ogniw każda, aby w rezultacie skrócić czas przerwyki o 2 dni,

zorganizować w czasie żniw specjalne brygady do natychmiastowego ustawiania stogów i wysiewu poplonów,

Aby jak najprędzej przystąpić do omłotu zebranego zboża i jak najwcześniej omłócić wprost z pola,

zorganizować cztery brygady i przez to w terminie do 5 września wykonać obowiązki planowej odstawy zboża,

najpóźniej do 10 października wykopać wszystkie ziemniaki kopaczkami mechanicznymi, organizując przy tym specjalną brygadę polową do sortowania ziemniaków na miejscu przed zwiezieniem ich z pola.

CELEM PODNIESIENIA JAKOŚCI WYKONANIA PRAC POLOWYCH

Spółdzielcy postanowili przeprowadzić sadzenie ziemniaków przy pomocy sadzarek, co pozwoli na skrócenie czasu pracy o 5 dni. Aby sadzenie przebiegało sprawnie, zorganizowana

będzie specjalna grupa, która przygotuje i dostarczy ziemniaki w workach, rozstawiając je na obu końcach pola, co spowoduje nieprzerwanie pracy. Spółśób ten pozwoli na obniżenie kosztów sadzenia o 18 procent na 1 ha. Spółdzielcy w Skórzewie zastosują na całym obszarze mechaniczne sadzenie ziemniaków i mechaniczną uprawę międzyrzędową, co umożliwi skierowanie członków spółdzielni do prac związanych z uprawą warzyw.

W ZAKRESIE PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Spółdzielcy zorganizują brygadę hodowlaną, która będzie się stale troszczyła o rozwój tej gałęzi produkcji. Brygadziści będą odpowiedzialni za całość prac hodowlanych (dostarczanie paszy, wybiegi dla bydła i trzody chlewnej itp.) i dzięki temu podniesiona będzie produkcja mleka o 200 litrów od jednej krowy w stosunku do roku 1952. Spółdzielcy odstawia w roku bieżącym 9.600 kg tuczników,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przedstawiciele dowództwa wojsk ONZ przyjęli propozycję strony koreańsko-chińskiej w sprawie szerokiej wymiany chorych i rannych jeńców wojennych

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat, wydany przez delegację koreańsko-chińską, biorącą udział w rokowaniach rozejmowych w Panmun-dzŏnie, w którym stwierdza m. in.:

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się w Panmun-dzŏnie drugie posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron.

Generał Li San-czo, szef koreańsko-chińskiej grupy oficerów łącznikowych, stwierdził na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia br., iż strona koreańsko-chińska gotowa jest repatriować, nie tylko ciężko chorych i rannych jeńców wojennych, lecz w ogóle wszystkich chorych i rannych jeńców wojennych.

Na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia br. strona przeciwna złożyła projekt porozumienia. Na posiedzeniu wtorkowym strona koreańsko-chińska stwierdziła, że po wstępnym przestudiowaniu tego projektu jest zdania, iż może on stanowić podstawę dyskusji na temat przeprowadzenia repatriacji przez obie strony. Strona koreańsko-chińska wyraziła niezawodnie zgodę na te postanowienia projektu, które przewidują, iż Panmun-dzŏn ma być miejscem wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

Na posiedzeniu wtorkowym strona przeciwna została również poinformowana, że strona koreańsko-chińska ustala liczbę wszystkich chorych i rannych jeńców wojennych, znajdujących się w jej ręku i że można się spodziewać, iż strona przeciwna będzie poinformowana o wynikach w ciągu jednego lub dwóch dni. Trzecie spotkanie oficerów łącznikowych obu stron wyznaczone zostało na środę — godz. 11.

Na polach 12 zespołów PGR pracują już nowe maszyny — siewniki do płynnych nawozów sztucznych. Jest to wynalazek polskich konstruktorów, który ułatwia robotnikom pracę, przyspiesza akcję siewno-nawozową i przynosi państwu olbrzymie oszczędności nawozów.

Na zdjęciu: przodujący traktorzysta PGR Kórnik — Jan Józwiak wysiewa płynny nawóz za pomocą nowej maszyny.

Całe koło ZMP

zgłosiło się do brygad SP

Coraz więcej młodzieży wstępuje ochotniczo do brygad „SP”, udając się na najtrudniejsze posterunki pracy.

Ostatnio w Cekowie, pow. Kalisz, zgłosiło się ochotniczo do brygad Służba Polsce całe koło ZMP, liczące 14 osób. „Nie chcemy — piszą ZMP-owcy z Cekowa w apelu do swoich koleżanek i kolegów z ZMP — członków LZS i młodzieży niezorganizowanej województwa poznańskiego, — stać na ubożu tak wspaniałego rozwoju naszego kraju i postanawiamy wszyscy pójść ochotniczo do brygad „SP”, rozwijać w nich współzawodnictwo w pracy, nauce i sporcie.”

Spółeczeństwo angielskie domaga się pokoju w Korei

LONDYN (PAP)

W końcu ubiegłego tygodnia w Anglii odbyły się konferencje różnych organizacji związkowych i społecznych, na których domagano się zawarcia rozejmu w Korei.

Dnia 5 kwietnia na dorocznej Konferencji Związków Zawodowych Yorkshire uchwalono jednomyślnie rezolucję popierającą stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców oraz w sprawie wznowienia rokowań w Panmun-dzŏnie. Rezolucja wzywa władze brytyjskich związków zawodowych, aby domagały się wykorzystania istniejącej możliwości natychmiastowego zaprzestania ognia w Korei.

Na konferencji jednego z największych w Anglii Związku Zawodowego Robotników Sieci Handlowej w Scarborough przewodniczący związku, członek parlamentu W. Paddy oświadczył, iż chiński rząd ludowy wnosząc swe propozycje w sprawie koreańskiej wyraził powszechne dążenie do pokoju.

Krzepnie i potężnie światowy front obrony pokoju

MOSKWA (PAP)

Sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju M. Kotow w artykule zamieszczonym na łamach dziennika „Trud” omawia wzmagać się coraz bardziej ruch narodów wszystkich krajów w obronie pokoju.

Nawiązując do uchwał powziętych na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, M. Kotow stwierdza, że apel Kongresu w sprawie wzmocnienia walki o pokój dodał narodom nowych sił. Wszyscy uczciwi ludzie widzą obecnie, że front obrońców pokoju stanowi poważną przeszkodę na drodze do rozpętania nowej wojny światowej. We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej rozwija się kampania popularyzacji uchwał Kongresu Wiedeńskiego, Kotow wskazuje na olbrzymi entuzjazm, z jakim narody Chin, Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej przyjęły uchwały Kongresu. Wzmaga się ruch obrony pokoju w Anglii, Francji, Niemczech zachodnich, Indiach, Libanie, Algierze, Japonii i w innych krajach.

Obowiązkiem bojowników o pokój we wszystkich krajach — podkreśla Kotow — jest zapoznanie z uchwałami kongresu narodów w obronie pokoju każdego człowieka oraz wciągnięcie do walki o pokój wszystkich warstw ludności.

LONDYN (PAP)

Jak doniósł korespondent tokijski Agencji Reutersa, podczas rokowań w Panmun-dzŏnie dnia 7 bm. przedstawiciele dowództwa wojsk ONZ przyjęli propozycję strony koreańsko-chińskiej w sprawie szerokiej wymiany chorych i rannych jeńców w Korei. Propozycje te zgłoszone zostały zgodnie z art. 109 i 110 Konwencji Genewskiej o jeńcach wojennych. Art. 109 przewiduje bezpośrednią wymianę ciężko chorych i rannych jeńców wojennych, zaś art. 110 — podział jeńców wojennych na kategorie i przekazanie krajowi neutralnemu jeńców wojennych w tych wypadkach, kiedy może to przyczynić się do poprawy ich stanu fizycznego lub psy-

Szeregowi członkowie Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej przeciwko reakcyjnej ordynacji wyborczej

RZYM (PAP)

Wielu aktywistów i szeregowych członków Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej w Brescii wystąpiło z szeregow partii na znak protestu przeciwko ustawie o „reformie” ordynacji wyborczej, zaaprobowanej przez kierownictwo partii socjaldemokratycznej.

Przed konferencją partyjno - techniczną w ZISPO

509 wniosków racjonalizatorskich zgłosili pracownicy W-3

Coraz bliżej 14 czerwca. W dniu tym w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina odbędzie się konferencja partyjno - techniczna. Zajmie się ona zagadnieniami: podniesienia jakości produkcji przy jednoczesnym obniżeniu kosztów, przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, przyspieszenia rotacji środków obrotowych oraz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Obecnie załogi wszystkich oddziałów ZISPO czynią intensywnie przygotowania, aby dzień konferencji powitać no wymi osiągnięciami produkcyjnymi. Przygotowaniom tym wiele miejsca poświęca na swych łamach gazeta zakładowa ZISPO „Na Stalinowskiej Wiercie”, pisząc o systematycznym podnoszeniu przez robotników wszystkich działów wydajności pracy, rozwijającym się współzawodnictwie i składanych wnioskach racjonalizatorskich.

Ostatnio nową formę współzawodnictwa zainicjowali robotnicy działu obróbki mechanicznej W-2, wzywając odpowiedni dział W-4 do walki o największą ilość zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich i pomysłów wprowadzonych do produkcji, o uzyskanie największej rocznej oszczędności, o ilość stanowisk pracy stosujących się do Kolesowa, o ilość stanowisk pracujących metodą Zandarrowej, o najmniejszą ilość braków, straconych godzin, awarii urządzeń.

Apel towarzyszy pracy przy jeli robotnicy działu obróbki mechanicznej W-4 zaraz po jego ogłoszeniu.

Szczególny entuzjazm pracy w okresie przygotowań do konferencji partyjno - technicznej charakteryzuje załogę Oddziału W-3. Przeważająca część załogi tego Oddziału poprzez zwiększenie wydajności pracy, przez jej usprawnianie — walczy o fiarf nie o pełną realizację dekadowych i miesięcznych zadań.

Świadczy o tym chociażby fakt, że już w pierwszym okresie przygotowań do konferencji pracownicy W-3 zgłoszyli 509 wniosków racjonalizatorskich, zdobywając na tym polu I miejsce w międzyoddziałowym współzawodnictwie przedkonferencyjnym. Na czoło racjonalizatorów wybijają się tu Jedryka, Wilgosz i Kokocińska.

O przygotowaniach do konferencji partyjno - technicznej, meldują również załogi pozostałych oddziałów ZISPO. (wp)

Więcej — szybciej — lepiej — taniej

Cztery dewizy chodzieskiej „Porcelany”

W dniach 9 i 10 marca bieżącego roku załoga Chodzieskiej Fabryki Porcelany podjęła, dla uczczenia pamięci Wielkiego Przyjaciela Polaków — Józefa Stalina — liczne zobowiązania produkcyjne. Nigdy jeszcze gotowość wzmocnienia tempa i wydajności pracy nie przybrała w „Porcelanie” tak masowego i spontanicznego charakteru jak właśnie w tych pamiętnych dniach powszechnej żałoby. Śmiało więc można twierdzić, że ponad tysiąc długofalowych zobowiązań indywidualnych oraz kilkadziesiąt zespołowych



Felicia Kujawa

— z miejsca wzmogło tempo produkcji w fabryce i zapoczątkowało nową erę w rozwijającym się coraz bardziej ruchu współzawodnictwa w zakładzie.

Ten potężny i wspaniały zryw załogi jest najlepszym wyrazem umiłowania świetlanej postaci Wielkiego Stalina i dowodem głębokiego patriotyzmu chodzieskich robotników i robotniczek — trzeba więc poświęcić mu wiele troskliwej uwagi. Głównym zadaniem dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej jest teraz nie tylko utrzymać rozwinięte tempo pracy, lecz dalej je wznagać. Czerpiąc z dotychczasowych doświadczeń, trzeba ruchem współzawodnictwa umiejętnie kierować i w miarę możliwości usuwać z jego drogi wszystko, co hamuje właściwy rozwój. A w chodzieskiej „Porcelanie” należy niejedno jeszcze w organizacji i rozwijaniu ruchu współzawodnictwa poprawić i usprawnić.

Dolychczasowe sukcesy

Uwaga ta nie oznacza bynajmniej, że „Porcelana” nie posiada na tym odcinku poważnych osiągnięć. Owszem — sukcesem jest fakt, że do ruchu współzawodnictwa włączyło się już 85,6% załogi; że w zakładzie zorganizowano nie tylko współzawodnictwo

indywidualne i międzybrigadowe, lecz że załoga przystąpiła również do współzawodnictwa międzyzakładowego, zdobywając w III kwartale ub. roku pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej oraz zaszczytny sztandar przechodni. Szkoda tylko, że ten sztandar pozwolono wydrzeć sobie już w następnym kwartale.

Rośnie w fabryce liczba wybitnych przodowników pracy, przekraczających wysoko obowiązujące normy produkcyjne. W tokarni stołowej Franciszka Jankowska wykonuje przeciętnie 290% normy, a Anna Parecka około 200%; w malarni Antoni Goduszek przekroczył w lutym aż 300%. Trójka ta odznaczona została kilka tygodni temu srebrnymi krzyżami zaślugi. Dziesięciu dalszych przodowników otrzymało brązowe krzyże. Z ZMP-owców wybijają się Mieczysław Nowak i Edmund Kasten. Brygada ich zdobyła na własność, po trzech kolejnych zwycięstwach we współzawodnictwie międzyzakładowym, przechodni proporzec złotowy. Zaszczytnie zapisane są w „Porcelanie” nazwiska wielu innych młodzieńców — Ignacego Kubiackiego, Edmunda Ludwickiego, Józefa Wenzla, Haliny Bużańskiej, Ireny Olejniczak...

Najbardziej jednak dumna jest załoga ze swej „czternastki” — tyłu bowiem pracowników wykonało do obecnej chwili przypadające im zadania w planie 6-letnim. Dziś — na poczet przyszłej pięcioletki pracują już — w szklarni: Melania Morzeńska, Felicia Kujawa, Janina Szalowska i Stefania Krakowiak; w tokarni stołowej: Franciszka Jankowska; w malarni: Antoni Goduszek, Stefan Skarbiński, Feliks Seigala, Jan Ryzkowski, Eleonora Michalowicz, Helena Hetke i Zdzisława Firlej; w dziale izolatorów: Franciszek Matyszek i w oddelnie — zatrudniony przy transporcie — Stanisław Rowicki.

Tajemnica wielkich osiągnięć

Wszystkie te sukcesy są wynikiem dobrze prowadzonej pracy politycznej wśród załogi i skutkiem staran kierownictwa o natychmiastowe upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich. Każde

zgłoszone usprawnienie jest z miejsca wypróbowane i zastosowane w produkcji. Równocześnie przeprowadza się rewizję norm. Na pochwałę załogi trzeba dodać, że często robotnicy nie czekają na orzeczenie Komisji Norm, lecz z własnej inicjatywy domagają się ich podwyższenia. W ostatnim na przykład roku szklarnia Sabina Mielcarek trzykrotnie podniosła swe normy, uzyskując w nagrodę odznakę przodownika pracy. Nie zastosowała ona żadnych pomysłów racjonalizatorskich przy wykonywaniu powierzonych jej funkcji, a tylko wyeliminowała ze swych czynności szereg zbędnych ruchów. Ofiarą i nacechowaną głębokim patriotyzmem praca doprowadziła Sabina Mielcarek do szeregu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niemniejse sukcesy odniósł Marian Dobski z malarni pędzlowej. On także, przez eliminowanie zbędnych ruchów, podniósł wydajność swej pracy o 8% i zachęcił swym przykładem Franciszka Januchowskiego i Bronisławę Latusińską do naśladownictwa. W I kwartale bież. roku brygada Januchowskiego i Latusińskiej zaoszczędziła przy wykonywaniu robót zdobniczych blisko 80 g czystego



Bronisława Latusińska

złota. Podobnego sukcesu nie zanotowano dotychczas w żadnym zakładzie.

A teraz o błędach

Mimo tych osiągnięć tempo pracy w „Porcelanie” można nie tylko podwoić, lecz

nawet uwielokrotnić. Aby jednak cel ten osiągnąć, trzeba zlikwidować kilka poważnych i kilkanaście drobniejszych błędów i niedociągów. Zwróćmy uwagę tylko na najważniejsze.

W „Porcelanie”, jak w każdym innym zakładzie, ruch współzawodnictwa znajduje silne oparcie w prawidłowym planowaniu. Ruch ten nie będzie się rozwijać należycie tak długo, jak długo zatwierdzanie planów miesięcznych przez instancję nadrzędną, a więc przez MINEKS, nadechodzić będzie z poważnym opóźnieniem. A w chodzieskiej fabryce zdarza się dość często, że MINEKS zmienia kilkakrotnie nieraz plany już w trakcie ich realizacji. W lutym bież. roku zmiany takie przeprowadzono cztery razy i to wskutek niedopuszczalnego błędu instancji nadrzędnej.

Ruchowi współzawodnictwa nie może sprzyjać szwankująca dostawa potrzebnych do produkcji surowców. Nie chodzi tu o regularność dostaw, lecz o rodzaj przysyłanych surowców. Bazy zaopatrzeniowe nie zawsze respektują zamówienia i dlatego zdarza się, że raz do fabryki dochodzą partie wyłącznie tłustych glin, to znowu tylko chudych. Cierpi na tym nie tylko tempo pracy, lecz również jakość wyprodukowanego towaru. Na tym więc odcinku konieczne jest daleko idące usprawnienie współpracy między zakładem a jego bazami zaopatrzeniowymi.

W końcu sprawa lepszego zorganizowania ruchu współzawodnictwa. W chodzieskiej „Porcelanie” zagadnienie mobilizacji załogi do podejmowania zobowiązań postawione jest na wysokim poziomie. Dobrze pracuje aktyw partyjny i związkowy, dobrze na ogół wywołują się ze swych zadań organizacje masowe, nie brakuje propagandy wizualnej i słuchowej, lecz wyraźnie brakuje analizy podejmowanych zobowiązań, walki o rytmiczną ich realizację i kontroli wykonania zobowiązań.

Komisja Współzawodnictwa Pracy liczy zaledwie 7 członków i zbiera się na posiedzenia raz w miesiącu lub nawet rzadziej. Jest rzeczą oczywistą, że w tak nikłym składzie i przy tak rzadkich spotka-



Franciszek Januchowski

niach nie może być mowy ani o jakiegokolwiek analizie zobowiązań, ani o kontroli. Toteż praca tej komisji ogranicza się do przeglądania list płac i wychwytowania nazwisk tych pracowników, którzy osiągnęli najwyższe normy.

Nadzór techniczny zaczął kontrolować wykonywanie zobowiązań dopiero w ostatnich czasach, a wskutek braku jakiegokolwiek w tym kierunku doświadczenia popełnia jeszcze sporo błędów. Takim błędem było np. branie za podstawę do obliczeń wyników współzawodnictwa — norm obowiązujących zamiast przeciętnej wydajności pracownika. Nadzór techniczny gubi się ponadto w obliczeniach, gdy pracownik przerzucany jest z jednego działu do innego i wykonuje różne roboty.

Poważną wreszcie bolączką była w fabryce szkodliwa szturmowość, ujawniająca się w ostatnich dniach miesiąca. Zlikwidowano ją dopiero w bież. miesiącu i to dzięki nowopodjętym zobowiązaniom, wyrażonej agitacji za wzmocnieniem pracy w pierwszych dekadach i ostrzegawczym „błyskawicom”. Załoga do brze zrozumiała znaczenie rytmiczności w produkcji — rezultatem czego było wykonanie planów w miesiącu marcu przed terminem i z nadwyżką. Chodził teraz o to, by do dawnej szturmowości więcej nie dopuścić.

Nie wymieniliśmy wszystkich błędów hamujących rozwój ruchu współzawodnictwa w „Porcelanie”, ale jeśli w pierwszym rządzie kierownictwa, organizacja partyjna i rada zakładowa zwrócą uwagę na wskazane bolączki — dewiza załogi „więcej, szybciej, lepiej i taniej” realizowana będzie o wiele skuteczniej.

TADEUSZ PASIKOWSKI

I. Gribow

Nowa linia moskiewskiego metra

Budowniczości moskiewskiego metra odnieśli nowy wspaniały sukces: w rekordowym czasie wybudowali nową linię metra na odcinku arbatskim. Budowa tego odcinka rozpoczęta została w roku 1951 z inicjatywy Józefa Stalina.

5 kwietnia szeroko otworzyły się drzwi nowych pałaców metra i oczom tysięcy ludzi ukazały się wspaniałe urządzenia. Znajdując się pod sklepieniami stacji zapomniała się, że mieści się ona głęboko pod ziemią. Obszerne sale pełne są światła i powietrza.

Śnieżnobiały pawilon nowej stacji „Arbatskaja” — największej na świecie stacji podziemnej — składa się z trzech sal, ozdobionych marmurem i brązem.

W środku sali, w której mieszczą się ruchome schody, zwraca uwagę mozaikowy portret Józefa Stalina, dzieło G. Opryski, wykonany z 20 tysięcy sztuk barwnych kamieni uralskich — porfiru, jaspisu, różnych odcieni marmurów.

Ruchomymi schodami zjeżdżają pasażerowie do głównej sali stacji, która zajmuje przeszło ćwierć kilometra. Złożone zyrandole i wykute z brązu świeczniki rozsiewają łagodne światło. Olbrzymie sklepienie opiera się na masywnych kolumnach. Posadzka wykonana jest z wypolerowanego granitu.

Z nowej stacji „Arbatskaja” przejść można bezpośrednio na stację „Biblioteka im. Lenina”. Prowadzą do niej trzy taśmy ruchomych schodów.

Pawilon stacji „Smolenskaja” jest jedną z najpiękniejszych budowli stolicy. Nad wejściem umieszczono medaliony, odtwarzające bohaterką walkę wielkiego narodu radzieckiego.

Na obszernej sali, w której mieszczą się kasy, przez duże okna leją się potoki światła słonecznego. Stąd przez wysokie odrzwia, położone bladoróżowym marmurem, pasażerowie przechodzą do sali z ruchomymi schodami, uwie-

czzonej kopułą. Cała sala jest utrzymana w różowym tonie i ozdobiona fryzami z mozaiki, do których szkice wykonał laureat Nagrody Stalinowskiej, artysta-malarz P. Korin. Tematem fryzów jest sława rosyjskiego oręża.

Kończącą stacją nowej linii jest „Kijewskaia”. Ściany sali kas zdobi niebieskawo-szary marmur. Sklepienie następnej sali podtrzymuje osiem kolumn z białego marmuru. 4 taśmy sunących bezszelestnie schodów ruchomych przewożą pasażerów do głównej sali stacji, której kolumny ozdobiono barwną ceramiką. Malarze stworzyli tu szereg kompozycji, odtwarzających

prace i życie narodu ukraińskiego.

W pracach nad budową nowego odcinka metra brało udział z górą 200 przedsiębiorstw. Z Kaukazu nadsyłano do Moskwy granit i marmury, z Ukrainy — kabel i cement. Republika Karelo-Fińska dostarczała cennych gatunków drzewa, Syberia — złota, Ural — drogocenne kamienie. Poważny wkład w budowę wniosły też przedsiębiorstwa stolicy: fabryka transformatorów „Moskabel”, zakłady „Dynamo” im. Kirowa, fabryka płyt ceramicznych im. Bułganina, „Metalist” i wiele innych.

Budowę nowej linii prowadzono w przyspieszonym tempie, mimo, że praca przebiegała w wyjątkowo skomplikowanych warunkach geologicznych. Z szybów wypompowywano codziennie tyle wody, ile zużytkowuje miasto, liczące pół miliona mieszkańców.

Zespół budowniczych pokonał zwycięsko wszystkie trudności. Zasłużoną sławę zdobyła sobie brygada przebijaczy, z doświadczonym majstrem Ałanazym Kondraszowem na czele.

„Metrostroj” liczy tysiące nowatorów. Wszyscy oni przeżyli wielką szkołę pięcioletki stalinowskiej. Wszyscy pracują z entuzjazmem, zdając sobie doskonale sprawę z doniosłego znaczenia wykonywanej pracy.

(wg. gazety „Trud”)

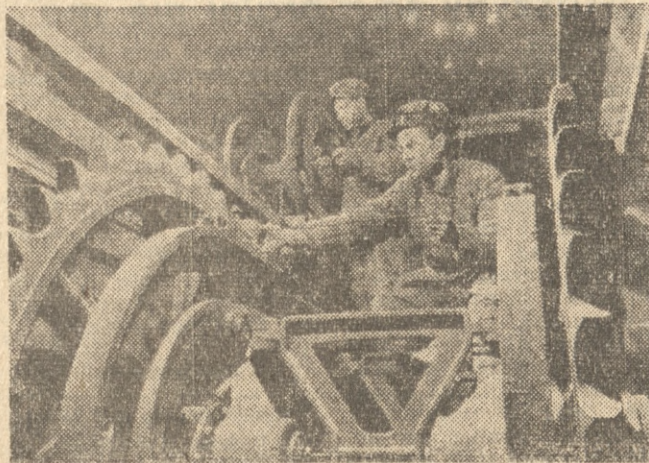


Rozszerzone posiedzenie Woj. Komitetu Frontu Narodowego

W dniu 16 o godz. 10.30 w Sali Marmurowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu odbędzie się rozszerzone posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego z udziałem przewodniczących powiatowych i miejskich komitetów Frontu Narodowego.

W niedzielę i święta mieszkańcy Warszawy i wycieczkowie z całego kraju odwiedzają Stare Miasto, dzielnicę, której odbudowa postępuje szybko naprzód. W chwili obecnej intensywne roboty trwają na Rynku Starego Miasta, na ulicach Jezuitkiej, Celnej, Piekarskiej i Wąskim Dunaju.

Na zdjęciu: wycieczkowie na Rynku Starego Miasta. CAF — fot. Pienkowski



Na zdjęciu: montaż schodów ruchomych na stacji „Kijewskaia Kołcewaja”. Fot — CAF

O racjonalne wykorzystanie urlopów

Wywiad z sekretarzem CRZZ — Ireną Piwowarską

Jednym z czynników mających poważny wpływ na przebieg walki o rytmiczne codzienne wykonywanie planu jest sprawa właściwego rozłożenia urlopów pracowników na okres całego roku. Zagadnienie to omówiła w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP — Irena Piwowarska, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

— Jaki wpływ ma racjonalne rozłożenie urlopów na rytmiczną walkę o plan?

— W wielu zakładach przemysłu metalowego, włókienniczego, hutniczego, chemicznego i w innych gałęziach gospodarki pracujących niesezonowo, jedną z poważnych przyczyn niewykonania planu w lipcu i sierpniu ub. roku był fakt, że zbyt duży procent załóg znajdował się w tym okresie na urlopach. Tak na przykład w niektórych zakładach włókienniczych, metalowych i chemicznych, a także i w innych gałęziach gospodarki na urlopach znajdowało się w tym okresie aż 25 procent załóg. Często stanowisk roboczych była nieobsadzona. Nawet praca w godzinach nadliczbowych, powodująca zwiększenie kosztów własnych produkcji niezgodna z interesem pracownika, nie mogła w tej sytuacji uratować planu.

— Co jest najczęstszym źródłem niewłaściwego wykorzystywania urlopów?

— Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć, że w niektórych zakładach pracy, mimo istniejących

Po powrocie z „Ursusa” Praktyczne doświadczenia poznających metalowców potwierdzają wyniki radzieckiego racjonalizatora

W tych dniach powróciła grupa pracowników poznających zakładów przemysłu metalowego, która uczestniczyła w kursie, jaki odbył się w Fabryce Traktorów „Ursus”. Celem trzydniowego kursu było bliższe zapoznanie tokarzy i narzędziowców z szybkościowym skrawaniem przy pomocy noży pomysłu radzieckiego racjonalizatora — Wasylego Kolesowa.

Obecnie w Zakładach im. J. Stalina trwa dwudniowe szkolenie dla przodujących tokarzy i narzędziowców zakładów przemysłu metalowego naszego terenu: wygłaszane są pogadanki oraz dokonuje się praktycznych doświadczeń. Odbывают się one w oddziale W-4 ZISPO pod kierownictwem inżyniera Miechowskiego.

We wszystkich przeprowadzonych próbach osiągnięto kilkakrotnie skrócenie czasu maszynowego, a otrzymane powierzchnie skrawane są niemal gładkie. Należy dodać, że celem usunięcia minimalnych nierówności powstających przy skrawaniu nową metodą — urządziła się w ZISPO specjalna ostrzałnia, które pozwoli na zupełnie precyzyjne szlifowanie noży.

Czuwający nad wprowadzeniem noża Kolesowa do produkcji inż. Tuchowski, mówi:

„Już pierwsze próby skrawania nożem Kolesowa przekonały nas, że w oparciu o doświadczenia radzieckiego stachanowca, dokonane można prawdziwej rewolucji w dziedzinie obróbki metali, zwiększając potężnie wydajność pracy każdego warsztatu mechanicznego. W obecnym okresie przygotowaliśmy do konferencji partyjno-technicznej sprawę powszechnego zastosowania w ZISPO noży Kolesowa nabiera szczególnego znaczenia, gdyż jednym z problemów, które będą poruszane na konferencji będzie właśnie wydoskonalenie obróbki metali.”

przepisów, kierownictwa nie opracowały dotychczas planów urlopów. O udzielaniu pracownikom urlopów decydują kierownicy poszczególnych wydziałów, którzy uwzględniają tylko potrzeby swojego odcinka, nie zaś potrzeby całego zakładu pracy. Dlatego najczęstszym powodem złego wykorzystywania urlopów jest niewłaściwy stosunek do tego ważnego zagadnienia dyrekcji zakładu pracy.

— Czy przypadkowe, bezplanowe przydzielanie urlopów nie szkodzi interesom robotnika?

— Oczywiście, biurokracyzm, chaotyczne przydzielanie urlopów powoduje, że robotnik często dowiaduje się o terminie swego urlopu w ostatniej chwili. Nie ma on wtedy możliwości wystarania się o wczasy lub zorganizowania sobie wypoczynku w inny sposób. Warto przypomnieć, że urlop wypoczynkowy w sezonie zimowym czy wiosennym daje robotnikowi możliwość również dobrego, zdrowego wypoczynku i większą niż w innych miesiącach możliwość wyjazdu na wczasy. W roku ubiegłym Fundusz Wczasów Pracowniczych wykonał swój plan tylko w dwóch miesiącach roku — w lipcu i sierpniu. W pozostałych miesiącach nie wszystkie miejsca wczasowe zostały wykorzystane.

W skali rocznej z powodu złego rozłożenia urlopu nie skorzystało ze wspaniałych możliwości pobytu w górach, uzdrowiskach i innych miejscowościach klimatycznych wiele tysięcy osób.

— Jak są zadania związków zawodowych w walce o należyte rozplanowanie urlopów pracowniczych?

— Związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe i mężowie zaufania, powinni traktować sprawę urlopów jako jedną z ważnych form walki o plan, a równocześnie walki o podniesienie warunków bytowych człowieka pracy. Trzeba, aby ogniwa związkowe dopomogły administracji, która odpowiedzialna jest za właściwe rozłożenie urlopów, w opracowaniu rocznego planu zgodnego z obowiązującymi przepisami. Aktywiści związkowi winni przedyskutować z załogami poszczególnych działów, taki plan urlopów, aby uwzględnił on z jednej strony potrzeby produkcji, a z drugiej potrzeby i życzenia poszczególnych robotników. Nasi aktywiści winni pamiętać, że troska o właściwe rozplanowanie urlopów, to przejaw walki o polepszenie warunków bytu człowieka pracy, walki, którą XI Plenum CRZZ uznało za jedno z najważniejszych zadań związków na obecnym etapie.

Rosnąca ciągle liczba kobiet stojących przy warstacie oraz konieczność ułatwienia życia osobom samotnym, wymaga już od dawna utworzenia we Wrześni punktu usługowego. Września jest pod tym względem poważnie pokrzywdzona, inne miasta bowiem dysponują rozbudowaną siecią placówek usługowych.

Sprawa utworzenia pralni spółdzielczej „pokutuje” we Wrześni już od roku 1949. W suterenu gmachu gimnazjum im. Sienkiewicza stały bezużyteczne maszyny pralni. Mimo kilkakrotnych apelów społeczeństwa, wysuwanych na posiedzeniach

Śladem młodego montera ze Starachowic

Bez braków dla siebie i społeczeństwa

W świetlicy Poznańskich Zakładów Wyróbów Metalowych przy ul. Dzierżyńskiego 100. Nic dziwnego, że zabrakło miejsca. Zebrała się tu przecie cała załoga.

Przewodniczący rady zakładowej — Kochański mówi o osiągnięciach mas pracujących naszego kraju i korzyściach, jakie przynosi długookresowe współzawodnictwo. Apeluje do załogi o wzmoczenie wydajności i ulepszenie produkcji, które przyspieszają tempo wspólnego budownictwa w naszej Ojczyźnie i podnoszą stopę życiową mas pracujących.

„Nie wypuścimy braku!”

W ślad za jego słowami padają zobowiązania. Wiele z nich jest odpowiedzią na apel Wiktora Saja — młodego montera Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, który wezwał robotników całej Polski do współzawodnictwa pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku!”.

„W odpowiedzi na wezwanie montera Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — Wiktora Saja, zobowiązuje się pracować do końca roku bez braków i wzywam wszystkich tokarzy Poznańskich Zakładów do włączenia się do tej walki — brzmie meldunek tokarza Dżidżawia Rańcza z Oddziału 3.

Zobowiązuje się w ciągu bieżącego roku nie wypuścić żadnego braku — melduje ślusarz Bronisław Ilnicki z Oddziału II, szlifierz Mieczysław Larek, Ałojzy Chmielewski i Stanisław Januchowski.

O całe 15 procent

Takich meldunków jest coraz to więcej. Zgłaszają je Franciszek Styczński, Franciszek Wardeski, Henryk Kozłowski, Wincenty Baliński, Leon Kurek i Stanisław Nowacki, Alfons Andrzejewski, Bronisław Tryluś, Katarzyna

Woźnica, Czesław Welna, Józef Tula i wielu innych.

Do walki z brakami przyłączają się i inne działy. Kontrola techniczna wzmocniła pracę w zakładzie, aby zmniejszyć braki do minimum. Mistrz Jan Tomczak z Oddziału II opracuje przyrząd do frezowania złączek redukcyjnych sześciokąta, przez co zredukuje całkowicie braki, które poprzednio w jego dziale dochodziły do 15 procent.

Pilnie obserwuję

pracę maszyny

Przyłączamy się do robotników, którzy podjęli inicjatywę Saja, aby zapytać ich, co robią dla zlikwidowania braków.

Braki robią najczęściej ci — mówi tokarz Wiktor Nowak, którzy walczą o pracę, a potem, chcąc nadrobić stracony czas, spieszą się z pracą, zaniedbując jej jakość. Jeżeli nie odchodzi się od maszyny i pilnie obserwuje jej pracę, widzi się, czy pracuje

Wycieczki z całej Polski zwiedzają wystawę „Dzieje zegara”

Muzeum Narodowe w Poznaniu odwiedza liczne wycieczki z całej Polski, zainteresowane wystawą o życiu Mikołaja Kopernika oraz wystawą obrazującą historię zegara. Szereg ośrodków muzealnych Polski czerpie z poznańskiej wystawy o Koperniku materiały do organizowania u siebie wystaw.

Dział kopernikowski na wystawie „Dzieje zegara” dostępny będzie dla zwiedzających jeszcze tylko kilka dni. Termin trwania wystawy „Dzieje zegara” zostaje przedłużony.

Pod koniec kwietnia w oddziale Muzeum Narodowego przy Starym Rynku, wznowiona zostanie — po uzupełnieniu — wystawa „Rozwój kultury muzycznej na tle stosunków społecznych”. (AZ)



Coraz więcej osadników przybywa z centralnych rejonów Polski na Ziemię Zachodnią znajdując tam bardzo dobre warunki bytowe. Do Gryfina w woj. szczecińskim przybył m. in. z woj. bydgoskiego Szczepan Nowakowski z rodziną. Otrzymał on wygodny nowo wyremontowany dom, ogród ze szklarnią oraz 7 ha ziemi ornej.

Na zdjęciu: Nowakowski na swoim nowym gospodarstwie przy pracach w szklarni.

CAF — fot. Podolski

Listy i odpowiedzi

Maszyny są — pralni nie ma

Rosnąca ciągle liczba kobiet stojących przy warstacie oraz konieczność ułatwienia życia osobom samotnym, wymaga już od dawna utworzenia we Wrześni punktu usługowego. Września jest pod tym względem poważnie pokrzywdzona, inne miasta bowiem dysponują rozbudowaną siecią placówek usługowych.

Sprawa utworzenia pralni spółdzielczej „pokutuje” we Wrześni już od roku 1949. W suterenu gmachu gimnazjum im. Sienkiewicza stały bezużyteczne maszyny pralni. Mimo kilkakrotnych apelów społeczeństwa, wysuwanych na posiedzeniach

organizacji oraz Miejskiej Rady Narodowej, a także prasy, — nikt tym problemem się dotąd nie zajął. Jeszcze w roku 1952 spółdzielnia usługowa w Poznaniu miała utworzyć we Wrześni filię. Minął tymczasem cały rok, a sprawa uruchomienia pralni i punktu naprawy bielizny i odzieży we Wrześni stoi na martwym punkcie.

St. K. (nazwisko znane redakcji)

Spodziewamy się, że władze miasta Wrześni zajmą się szczerze tą sprawą, tak że już w niedługim czasie będziemy mogli napisać notatkę o uruchomieniu pralni w tymże mieście.

Instytucje wyjaśniają

Brak odpowiedniego lokalu i niemożność uzyskania go w najbliższej przyszłości spowodowały, że uruchomienie placówki aptecznej dla dzielnic Zamocień w Gorzowie nie zostało objęte planem rozbudowy sieci aptek na rok 1953. Jednak przebudowa apteki nr 26 oraz wyremontowanie apteki nr 27 — wpłynęły na zwiększenie ich przelotowości. Powiększono nadto w ciągu ostatniego roku personel fachowy i przedłużono czas otwarcia wszystkich aptek.

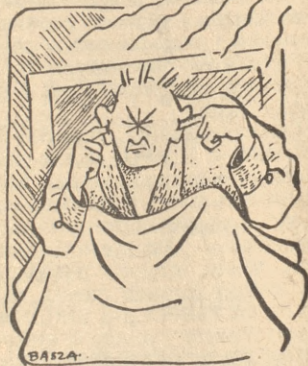
Odpowiadamy Czytelnikom

W. Kaźmierczak — Poznań. Zaległe renty wraz z wyrównaniem Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazał Panu w dniu 12. 3. br. (657)

W stronę Kalisza

Kalisz, jak się okazuje, jest nie tylko jednym z najstarszych miast w Polsce, ale i — niesłusznie — jednym z najbardziej bumelantkich! Oczywiście po tym stwierdzeniu w sympatycznym składzie Kalisza rozlegnie się jeden wielki głos oburzenia. No, ale cóż zrobić, drodzy kaliszanie, kiedy taka jest wymowa cyfr. Przytoczę je. Będą dotyczyły trzech dużych zakładów produkcyjnych na przestrzeni jednego z ostatnich miesięcy.

W Pluszowni „choroby”, a raczej zwolnienia lekarskie, zabierają tyle dni pracowni-



czych, że gdyby przyjąć iż zwalniano się przeciętnie tylko na dwa dni, okazał się co następuje: „chorowała” czwarta część pracowników, co czwarty pracownik korzystał ze zwolnień lekarskich! Jeżeli zaś chodzi o nieobecność nieusprawiedliwioną, to dzień w dzień po trzech pracowników nie przychodzi do pracy, bez koniecznej przyczyny. Dzień w dzień ponadto trzech (innych) pracowników spóźnia się do pracy bez powodu.

W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego nieobecność nieusprawiedliwiona pożarła 67 dni roboczych, a zwolnienia lekarskie aż 416.

W trzecim zakładzie, Przemysłu Dzwoniarzkiego, każdego dnia dwie osoby są nieobecne bez usprawiedliwienia, a trzy osoby są nieobecne na skutek zwolnień lekarskich. Mimo takiego stanu rzeczy statystyka tego zakładu nie wykazuje żadnych spóźnień, co może oznaczać tylko jedno: że nikt tych spóźnień nie notuje.

Czy wobec tego można się dziwić, że rzetelnie pracujący robotnicy zaczynają mieć dość kaliskich bumelantów? A kierownictwa zakładów?

Konkurs trwa

Kto zdobędzie tytuł gospodyni przodującej w hodowli?

Stałe podnoszenie produkcji rolnej, to skuteczna droga do zapewnienia miastom jak największej żywności, a zarazem do pomnożenia dochodu wsi, a tym samym do powiększenia i wzmocnienia sił naszej ludowej Ojczyzny.

Nad hodowlą — bardzo ważną gałęzią produkcji rolnej — czuwa przeważnie kobieta wiejska. Toteż słusznie zarządy główne ZSCh i Ligi Kobiet ogłosiły drugi z kolei konkurs o tytuł przodującej w hodowli gospodyni wiejskiej i o tytuł przodującego koła gromadzkiego.

Tematem konkursu jest: hodowla bydła, trzody, owiec, drobiu i królików. Punktuje się nie tylko wyniki uzyskane we wzroście i produkcji inwentarza, ale także dbałość o czystość obiekty i zwierząt, racjonalne odżywianie, właściwe przygotowywanie karm, kompostowanie, dolów silosowych, prace samokształceniowe i organizacyjne uczestniczące konkursu oraz całych zespołów i kół.

Do chwili obecnej ponad 80 tysięcy kobiet zgłosiło już swój udział w konkursie. Z naszego województwa przystąpiło do konkursu ponad 550 kół gospodyń wiejskich i 9 tysięcy członkin.

W popularyzacji konkursu i werbowaniu do niego gospodyń wiejskich szczególnie wyróżniła się aktywistka Koła Gospodyń — ob. Tomczakowa z Dębicy (pow. Środa). Zwerbowała ona 56 kobiet ze swej wioski z Dębiczek oraz z Macz. Nie brak też rolników, którzy zachęcali kobiety do wzięcia udziału w konkursie. Na przykład prezes gminnego koła ZSCh w Wysokim (pow. Konin) — ob. Bak nakłonił koła do tej szlachetnej rywalizacji, a członek Zarządu Powiatowego ZSCh w Czarnkowie — St. Belowski zachęcił 5 kół.

Ale są i zaniedbania w przygotowywaniu konkursu. Na

szarym końcu znajdują się powiaty: Konin, Kościan, Środa, Kalisz. Ostatnie miejsce zajmuje pow. Gostyń, w którym zgłosiło się do konkursu tylko 5 kół gospodyń z 95 hodowczyniami. A przecież pow. Gostyń ma wszelkie dane, by przodować w tym konkursie. Organizacje społeczne, działające we wsiach tego powiatu, winny z biurokracji wyciągnąć regulaminy konkursowe i zachęcić do wzięcia w nim udziału.

Jeszcze przez 5 dni można zgłaszać udział w konkursie — o tytuł przodującej w hodowli gospodyni i przodującego Koła Gospodyń.

Regionalny pokaz trofeów myśliwskich

Już 12 bm. w sali Belwederu rozpocznie się organizowany przez Wojewódzką Radę Łowiecką pierwszy powojenny pokaz trofeów myśliwskich, pochodzących ze zwierząt płowych. Pokaz zgromadzi ponad 1.000 trofeów, pochodzących z odstrzelonych w roku 1952 jeleni, rogaczy i danieli.

Członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, którzy wystawiają swoje trofea na pokazie, otrzymają równocześnie ocenę odstrzału.

Pokaz, poza znaczeniem propagandowym na rzecz łowiectwa, dostarczy członkom PZŁ dalszych wiadomości dotyczących hodowli zwierząt i jej odstrzału, co pozwoli uzyskać jak największe ilości wysokogatunkowego mięsa, skóry i szczeni. Pokaz da równocześnie wskazówki dotyczące ochrony przyrody w lasach wielkopolskich.

Wystawą tą z pewnością zainteresuje się również młodzież. (Ipc)

